



Sygn. akt I NSNk 4/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Wiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marcin Łochowski

Elżbieta Mazur-Orlik (ławnik Sądu Najwyższego)

Protokolant Anna Bereda

w sprawie W. B.

skazanego z art. 212 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych na rozprawie
w dniu 2 września 2020 r.,

przy udziale Prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Stajniak-Wójcickiej
skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w Ł.
z dnia 12 lutego 2019 r., sygn. akt V Ka (...)

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Ł.do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ł. w wyroku z 26 lipca 2018 r. (IV K (...)) uznał W. B. za winnego tego, że w okresie od 6 września 2016 r. do 28 października 2016 r. w Warszawie, działając ze z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w publikowanych za pomocą środków masowego komunikowania się materiałach prasowych na portalu wpolityce.pl oraz wpisach na Twitterze pomówił W. Ł. o

postępowanie i właściwości, które mogą poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego poprzez nieprawdziwe wskazanie, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne, sugerowanie, że w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu, składaniu przez niego fałszywych zeznań w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego oraz prowadzeniu „swoistej gry” z prokuratorami i rzecznikiem dyscyplinarnym, a także stosowaniu „prawniczych trików i uników”, nadto określił go mianem skompromitowanego sędziego oraz „kłamczuszka”, czym wypełnił dyspozycję art. 212 § 2 k.k. Za to przestępstwo, na podstawie art. 212 § 2 k.k. Sąd rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 250 stawek dziennych grzywny po 100 złotych każda.

Na skutek apelacji obrońcy oskarżonego Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 12 lutego 2019 r., sygn. akt V Ka (...), zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Ł. w ten sposób, że:

1) zmienił opis czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 1 wyroku, przyjmując, że oskarżony w okresie od 6 września 2016 r. do 28 października 2016 r. w Warszawie, działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu w publikowanych za pomocą środków masowego komunikowania się materiałach prasowych na portalu wpolityce.pl pomówił W. Ł. o właściwości, które mogły narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego poprzez nieprawdziwe wskazanie, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne i sugerowanie, że w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu;

2) wymierzoną karę złagodził do 30 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 100 złotych;

3) uchylił rozstrzygnięcie w pkt. 3 zaskarżonego wyroku (odnośnie do zasądzenia od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2.520 zł, tytułem zwrotu kosztów sądowych w całości).

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w Ł. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że informacje przekazywane w artykułach, których autorem był oskarżony, dotyczące faktu prowadzenia przeciwko oskarżycielowi prywatnemu postępowania dyscyplinarnego i przeniesienia go z wydziału karnego do wydziału cywilnego w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z dziennikarzem T. L., stanowiły pomówienia wyczerpujące znamiona przestępstwa zniesławienia. Sąd Okręgowy uznał, że informacje te miały charakter faktów, które podlegają ocenie z punktu widzenia kryterium prawdy i fałszu, a nie tylko wypowiedzianych przez oskarżonego ocen. Zdaniem sądu odwoławczego, obie informacje były nieprawdziwe – nie mógł mieć w związku z tym zastosowania przepis art. 213 § 2 k.k. Sąd Okręgowy podniósł, że oskarżony publikował nieprawdziwe informacje, nie dochowując nawet podstawowej staranności, nie weryfikując ich w żaden sposób. Przy czym treść artykułów wskazuje, iż celem oskarżonego było wywołanie wrażenia, że „wina” oskarżyciela prywatnego jest przesądzona, gdyż prowadzone jest przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne przez rzecznika dyscyplinarnego i w związku ze swoim oczywiście nagannym postępowaniem już został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego. Sąd Okręgowy zaaprobował tym samym ocenę Sądu Rejonowego, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem zniesławienia oskarżyciela prywatnego, przekazując informacje, nie w celu rzetelnego informowania opinii publicznej, ale w celu wywołania u czytelnika jednoznacznie negatywnej oceny właściwości oskarżyciela prywatnego, przy pełnej świadomości, iż może narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego. Sąd Okręgowy podkreślił jednocześnie, że informacje podawane przez oskarżonego miały dużą wagę, gdyż wskazywały na zaawansowany etap postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przeciwko oskarżycielowi prywatnemu i zastosowaniu wobec niego już „swoistej kary” w postaci przeniesienia do innego wydziału sądu z wydziału karnego, w którym orzekał. Tym samym oskarżony wskazał, że „wina” oskarżyciela prywatnego była już faktycznie przesądzona nawet „wewnątrz organów wymiaru sprawiedliwości”, co niewątpliwie bezpośrednio narażało oskarżyciela prywatnego na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego.

Pismem z 2 sierpnia 2019 r. Prokurator Generalny złożył skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 12 lutego 2019 r., zaskarżając go w całości na korzyść skazanego. Skarżący zarzucił temu wyrokowi:

1) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na ustaleniu przez sąd, że zachowanie skazanego, określone w opisie przypisanego mu czynu jako „sugerowanie, że w związku z medialnymi doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z rzekomym dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu”, przy czym prawidłowa analiza zgromadzonych dowodów, tj. w szczególności zeznań samego oskarżyciela prywatnego oraz zeznań świadka A. Ł., wskazuje, że jego przeniesienie bezsprzecznie nastąpiło na skutek doniesień medialnych, dotyczących pokrzywdzonego i próby nawiązania przez niego kontaktu z osobą podającą się za dziennikarza T. L., co prowadzi do wniosku, że zawarte w publikacjach autorstwa skazanego stwierdzenie o przeniesieniu sędziego do orzekania w innym wydziale miało postać informacji prawdziwej i nie nosiło znamion pomówienia w rozumieniu art. 212 § 1 i 2 k.k.;

2) oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na tym, że sąd błędnie przyjął, że skazany przypisanego mu czynu, w zakresie zawartego w publikacjach prasowych „nieprawdziwego wskazania, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne”, dopuścił się z zamiarem bezpośrednim zniesławienia oskarżyciela prywatnego, przekazując te informacje nie w celu rzetelnego informowania opinii publicznej, ale w celu wywołania u czytelnika jednoznacznie negatywnej oceny właściwości oskarżyciela prywatnego, przy pełnej świadomości, iż może to narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego – podczas gdy analiza całości materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że działaniu skazanego nie można przypisać zamiaru popełnienia czynu zabronionego z art. 212 § 1 i 2 k.k.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zmianę wyroku Sądu Rejonowego w Ł. z 26 lipca 2018 r. i uniewinnienie skazanego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując do oceny wniesionej przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej, konieczne jest w pierwszej kolejności rozważenie kwestii jej dopuszczalności – przez pryzmat sformułowanych w ustawie z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825, dalej: u.SN), warunków jej dopuszczalności i podstaw.

Zgodnie z przepisem art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub

2) orzeczenie w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub

3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

– a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Brak możliwości uchylecia lub zmiany orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia stanowi formalną przesłankę dopuszczalności skargi nadzwyczajnej. Oznacza to, że w sytuacji, gdy wniosek o wniesienie skargi trafi do Prokuratora Generalnego, równocześnie uprawnionego do wniesienia kasacji, powinien on najpierw rozważyć, czy orzeczenie może być uchylone lub zmienione w trybie tego innego środka. Sąd Najwyższy bada zasadność wniesienia skargi nadzwyczajnej w granicach przedstawionych zarzutów, jednakże przesłankę dopuszczalności przyjęcia jej do rozpoznania w postaci braku możliwości uchylecia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, powinien zweryfikować z urzędu. Ustalenia dokonane przez Prokuratora Generalnego nie są w tym zakresie wiążące dla Sądu Najwyższego, który samodzielnie ocenia, opierając się na treści skargi,

czy wniesienie innego środka nie jest możliwe. Ocena ta jest dokonywana nie tylko w sensie formalnym (występowania abstrakcyjnych podstaw zaskarżenia), ale również, po analizie treści skargi, a także zaskarżonego orzeczenia i jego uzasadnienia, na płaszczyźnie weryfikacji rzeczywistych podstaw skargi w danej sprawie (ocena *in concreto*). Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19, trafnie przyjął, że oceny dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej należy dokonywać na tle realiów faktycznych i procesowych konkretnej sprawy przez pryzmat charakteru zarzutów wyartykułowanych przez autora skargi nadzwyczajnej i skierowanych przeciwko prawomocnemu orzeczeniu kończącemu postępowanie.

Zgodnie z art. 95 pkt 2 u.SN, w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, w sprawach karnych stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego dotyczące kasacji. Pozostawienie kasacji bez rozpoznania ma miejsce, jeżeli nie odpowiada ona przepisom wymienionym w art. 530 § 2 k.p.k. (nieuzupełnienie braków formalnych w terminie, wniesienie kasacji po terminie lub przez osobę nieuprawnioną, niedopuszczalność środka prawnego z mocy ustawy albo oparcie kasacji na innych powodach niż wskazane w art. 532 § 1 k.p.k.) lub gdy przyjęcie kasacji nastąpiło na skutek niezasadnego przywrócenia terminu (art. 531 § 1 zd. 1 k.p.k.). Przesłanki te sąd bada w urzędzie i w przypadku autora kasacji nie jest wymagane, aby wykazał on ich nieistnienie, pod rygorem pozostawienia kasacji bez rozpoznania. Analogicznie należy zatem postąpić w przypadku skargi nadzwyczajnej.

Zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że błędne ustalenia faktyczne nie mogą stanowić podstawy wniesienia kasacji. Dotyczy to nie tylko ogólnego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), ale również zarzutu obrazy przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia – właśnie w postaci przyjęcia błędnych ustaleń faktycznych (a więc m.in. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.).

Prokurator Generalny oparł skargę nadzwyczajną na przesłance oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wskazanie takiej podstawy skargi nadzwyczajnej podyktowane

zostało brakiem realnej możliwości oparcia kasacji na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych lub na zarzucie obrazu przepisów prawa procesowego, który w realiach niniejszej sprawy musiałby w rzeczywistości sprowadzać się do polemiki z ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę orzeczenia przez sąd pierwszej instancji.

Ponadto, Prokurator Generalny, wnosząc skargę nadzwyczajną miał ograniczone procesowe możliwości sformułowania zarzutów, które mógłby podnieść w konkurencyjnym nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Zarówno potencjalna kasacja, jak i skarga nadzwyczajna dotyczyłyby bowiem wyroku sądu odwoławczego. Sąd II instancji rozpatrując wniesioną apelację był tymczasem związany granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami (nie dotyczy to oczywiście bezwzględnych przesłanek odwoławczych, które sąd badać powinien z urzędu). W przypadku kasacji Sąd Najwyższy bada wyłącznie naruszenie przepisów, które sąd II instancji naruszył rozpoznając środek zaskarżenia – dotyczy to zatem tych przepisów, których obrazę zarzucono sądowi I instancji. W niniejszej sprawie, w apelacji obrońcy skazanego pojawiły się ogólne zarzuty związane z obrazą przepisów dotyczących oceny materiału dowodowego. Pozostałe zarzuty miały, co do zasady, charakter zarzutów obrazu prawa materialnego, chociaż ich rzeczywista treść przemawia za uznaniem ich za odnoszące się do błędnej oceny stanu faktycznego, która w konsekwencji skutkowałą niewłaściwym zastosowaniem (lub niezastosowaniem) określonego przepisu prawa materialnego.

Tymczasem niedopuszczalne jest stawianie zarzutu obrazu prawa materialnego, w sytuacji gdy skarżący jednocześnie podważa ustalenia faktyczne w tym samym zakresie. Zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie podkreśla się, że obraza prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu opartym na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Nie ma więc obrazu prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 1974 r., V KR 21/74). O obrazie prawa materialnego można mówić jedynie wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował. Natomiast, jeżeli zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia w istocie dotyczy przyjęcia za jego podstawę

błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obrazu przepisów prawa materialnego (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2002 r., V KKN 319/99; zob. także postanowienia Sądu Najwyższego: z 15 lutego 2007 r., IV KK 234/06; z 4 stycznia 2007 r., V KK 177/06).

Podniesione w apelacji przez obrońcę skazanego zarzuty w swej istocie dotyczyły w całości ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę wydanego rozstrzygnięcia. Wobec tego jedynymi zarzutami, jakie mógłby podnieść skarżący w kasacji byłyby przepisy dotyczące braku swobodnej oceny dowodów, związane z błędnym ustaleniem stanu faktycznego. W tym kierunku rozpoznawana była bowiem apelacja obrońcy skazanego i w tym zakresie sąd II instancji mógł dopuścić się naruszenia przepisów. Nawet, gdyby sąd I instancji dopuścił się innego rodzaju naruszeń (poza bezwzględными przesłankami odwoławczymi), sąd odwoławczy wydał rozstrzygnięcie, badając wyłącznie te nieprawidłowości, które zostały podniesione w zarzutach apelacji. Błędne byłoby zatem doszukiwanie się innych podstaw do wniesienia kasacji, niż te wynikające z zakresu procedowania sądu odwoławczego. Z tego względu, uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w drodze kasacji byłoby w niniejszej sprawie niemożliwe.

Ogólną podstawą rozpoznania skargi nadzwyczajnej, wymienioną w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, jest konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Warunek ten jest spełniony, gdy pozostawienie w porządku prawnym zaskarżonego orzeczenia godziłoby w zasady demokratycznego państwa prawnego oraz państwa sprawiedliwego. Prokurator Generalny podniósł, że do zasad demokratycznego państwa prawnego zaliczyć należy także zasadę konieczności zapewnienia pewności co do prawa i prawidłowości stosowania prawa przez organy państwa. Znajduje ona swój wyraz w tym, że wyroki sądu powinny być sprawiedliwe i wydawane w oparciu o prawidłowo interpretowane przepisy, jak również powinny odzwierciedlać zebrany i poprawnie oceniony materiał dowodowy. Warunek ten koresponduje z podniesionymi przez Prokuratora Generalnego zarzutami, dotyczącymi wydania zaskarżonego wyroku w oparciu o nieprawidłowo ustalony stan faktyczny, który pozostaje w oczywistej sprzeczności z zebrany w

sprawie materiałem dowodowym. Jest to wystarczające do przyjęcia, że skarżący wykazał spełnienie przesłanki z art. 89 § 1 *in principio* u.SN.

Podstawą skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny uczynił zarzut oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN). Zarzut ten może być podniesiony, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prowadzi do odmiennych wniosków co do ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Sprzeczność ma dotyczyć istotnych ustaleń sądu i być „oczywista”.

Przez oczywistą sprzeczność istotnych ustaleń sądu należy rozumieć takie odtworzenie przez sąd stanu faktycznego sprawy, które nawet przy pobieżnej analizie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej jawi się jako błędne i nieodpowiadające rzeczywistości. Nie chodzi zatem o jakikolwiek błąd związany z ustalaniem przebiegu danego zdarzenia lub oceną faktów i okoliczności, analizowanych przez sąd i będących podstawą rozstrzygnięcia, czy też niepełnością postępowania dowodowego, lecz tylko o takie uchybienia, które bez wątplenia są błędne, a nieprawidłowość tę można dostrzec od razu, bez potrzeby wnikliwego, ponownego badania sprawy. Wśród uchybień, jakie uznaje się za podstawę poczynienia przez sąd błędnych ustaleń faktycznych wymienia się m.in.:

- (1) nieustalenie wszystkich faktów, z których można wysnuć prawidłowy wniosek o kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia,
- (2) nieudowodnienie okoliczności faktycznych, tj. przyjęcie za ustalone faktów bez dostatecznej ku temu podstawy w materiale dowodowym,
- (3) uznanie za nieudowodnione faktów mimo dostatecznych podstaw do przyjęcia, że fakty te są właśnie udowodnione,
- (4) sprzeczność wniosków między sobą lub sprzeczność wniosków z ustaleniami sprawy,
- (5) brak wzajemnego związku między faktami ustalonymi przez sąd,
- (6) nietrafność przyjętych kryteriów oceny,
- (7) niewiarygodność źródeł dowodowych

(K. Łojewski, *Rewizja obrońcy w postępowaniu karnym*, Warszawa 1989, s. 59).

Prokurator Generalny podniósł wobec zaskarżonego wyroku dwa zarzuty, dotyczące wystąpienia oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Pierwszy z nich sprowadza się do błędnego ustalenia przez sąd, że zachowanie skazanego, określone w opisie przypisanego mu czynu jako „sugerowanie, że w związku z medialnymi

doniesieniami na temat kontaktów pokrzywdzonego z rzekomym dziennikarzem T. L. został przeniesiony z wydziału karnego do wydziału cywilnego sądu”, przy czym prawidłowa analiza zgromadzonych dowodów, tj. w szczególności zeznań samego oskarżyciela prywatnego oraz zeznań świadka A. Ł., wskazuje, że przeniesienie W. Ł. bezsprzecznie nastąpiło na skutek doniesień medialnych, dotyczących pokrzywdzonego i próby nawiązania przez niego kontaktu z osobą podającą się za dziennikarza T. L.

Sąd Okręgowy przyjął natomiast, że „oskarżyciel prywatny i to od dłuższego czasu nosił się z zamiarem przejścia z wydziału cywilnego, sygnalizował Prezes Sądu taką możliwość już w lutym 2016 r. i potwierdził tą chęć w rozmowie z A. Ł. przed świętami Wielkanocnymi tego samego roku, a następnie składał dwukrotnie podania o to przeniesienie. Ostatecznie na skutek swoich próśb W. Ł. został przeniesiony do wydziału cywilnego z dniem 4 maja 2016 r.”. Ustalenie takiego stanu faktycznego znalazło uzasadnienie w zebranych w sprawie materiale dowodowym (zeznania oskarżyciela prywatnego oraz świadka A. Ł.).

Skarżący ma prawo dokonywać odmiennej oceny materiału dowodowego oraz wyprowadzać z niego własne, nawet uprawdopodobnione i możliwe do przyjęcia wnioski, że przeniesienie oskarżyciela prywatnego do innego wydziału sądu „nastąpiło na skutek doniesień medialnych, dotyczących pokrzywdzonego i próby nawiązania przez niego kontaktu z osobą podającą się za dziennikarza T. L.”. Jednakże Sąd Najwyższy, rozpatrując zasadność skargi nadzwyczajnej ograniczony jest koniecznością wykazania sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, która powinna mieć charakter oczywisty. Dwie, alternatywnie sformułowane powyżej oceny przedstawionych dowodów oraz podniesiona na ich poparcie argumentacja, nie pozwalają na przyjęcie, że warunek ten został w niniejszej sprawie spełniony. Ustalenia poczynione przez sąd II instancji znajdują ochronę w zasadzie swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z przepisem art. 7 k.p.k., organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Skarżący nie wykazał, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia którejkolwiek z tych dyrektyw i to w sposób, który

wskazywałby, że dokonana przez niego ocena materiału dowodowego była oczywiście dowolna. Przytoczone przez Prokuratora Generalnego okoliczności, wynikające z tych samych dowodów, na które powołuje się w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy, nie prowadzą do jednoznacznego stwierdzenia, że sąd ten wydając zaskarżone orzeczenie, dopuścił się oczywistego błędu natury faktycznej lub logicznej. Inaczej rzecz ujmując, skarżący nie wykazał, że ustalenia faktyczne sądów w kwestionowanym zakresie są oczywiście wadliwe.

Według drugiego z podniesionych zarzutów, oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ma polegać na tym, że sąd błędnie przyjął, iż skazany przypisanego mu czynu, w zakresie zawartego w publikacjach prasowych „nieprawdziwego wskazania, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie dyscyplinarne”, dopuścił się z zamiarem bezpośrednim zniesławienia oskarżyciela prywatnego, przekazując te informacje nie w celu rzetelnego informowania opinii publicznej, ale w celu wywołania u czytelnika jednoznacznie negatywnej oceny właściwości oskarżyciela prywatnego, przy pełnej świadomości, iż może to narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu sędziego. Zdaniem skarżącego, uchybienie ze strony sądu sprowadza się do nietrafności przyjętej oceny dotyczącej podniesionego przez skazanego zarzutu, że wobec oskarżyciela prywatnego toczy się postępowanie dyscyplinarne, a w konsekwencji przypisanie takiej okoliczności charakteru zniesławiającego, a więc związanego z postępowaniem lub właściwościami, które mogą poniżyć pokrzywdzonego w opinii publicznej lub narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. W istocie zarzut błędu dotyczy więc prawidłowości ustalenia treści pojęcia „postępowanie dyscyplinarne” jako elementu stanu faktycznego, którego wystąpienie było konieczne dla realizacji strony przedmiotowej zniesławienia.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że brak jest w prawie karnym definicji legalnej „postępowania dyscyplinarnego”. Dokonując jego wykładni, sądy obu instancji oparły się na literalnie ustalonych granicach postępowania dyscyplinarnego, wynikających z art. 114 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U. 2020, poz. 365 ze zm., dalej:

p.u.s.p.). Zgodnie z treścią tego przepisu, jeżeli po przeprowadzeniu czynności wyjaśniających zachodzą podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, rzecznik dyscyplinarny wszczyna postępowanie dyscyplinarne i sporządza zarzuty dyscyplinarne na piśmie. Według takiej interpretacji, postępowanie dyscyplinarne toczy się dopiero od momentu jego formalnego wszczęcia przez rzecznika dyscyplinarnego, związanego z przedstawieniem zarzutów. W niniejszej sprawie sądy przyjęły więc, że wobec oskarżyciela prywatnego nie toczyło się postępowanie dyscyplinarne, gdyż nie przedstawiono mu żadnych zarzutów, a rzecznik dyscyplinarny podjął wyłącznie czynności wyjaśniające, o których mowa w przepisie art. 114 § 1 p.u.s.p.

Jednak już pobieżny przegląd wypowiedzi przedstawicieli piśmiennictwa dowodzi, iż wśród autorów zajmujących się tą problematyką ukształtowała się konwencja terminologiczna, która pozwala na posługiwanie się terminem „postępowanie dyscyplinarne” nie tylko w znaczeniu wąskim, jak przyjęły to sądy obu instancji, ale również w znaczeniu szerokim, pozwalającym na posłużenie się nim dla opisu czynności podjętych wobec oskarżyciela prywatnego. Pomimo tego, że ustawodawca w art. 114 § 3 p.u.s.p. wskazuje, że postępowanie dyscyplinarne zostaje wszczęte dopiero w chwili sporządzenia zarzutów dyscyplinarnych na piśmie, to w literaturze powszechnie przyjmuje się, że jest to postępowanie dyscyplinarne wyłącznie w ścisłym tego słowa znaczeniu (*sensu stricto*). Poprzedzające je etapy również zalicza się do postępowania dyscyplinarnego – *sensu largo* (zob. np. A. Roch, *Rzecznik dyscyplinarny sędziów jako dominus litis postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego*, Prokuratura i Prawo 2020, nr 4-5, s. 41 i nast.). Szerokie ujęcie postępowania dyscyplinarnego pozwala oddać całościowy charakter czynności podjętych przez odpowiednie organy, zgodnie z przyjętą procedurą postępowania – począwszy od zbadania, czy zasygnalizowane zdarzenie może wypełniać znamiona deliktu dyscyplinarnego, skończywszy na formalnym orzeczeniu w sprawie (w zakresie popełnienia czynu i wymiaru kary). W doktrynie zwraca się również uwagę, „że postępowanie dyscyplinarne *sensu stricto*, zgodnie z tekstem ustawy, obejmuje faktycznie jedynie postępowanie prowadzone przez sąd dyscyplinarny, natomiast postępowanie wyjaśniające jest etapem przygotowawczym prowadzonym przez rzecznika dyscyplinarnego i jako takie

poprzedza postępowanie dyscyplinarne *sensu stricto*, nie należąc do niego. W potocznym znaczeniu używa się jednak pojęcia „postępowanie dyscyplinarne” dla określenia obu tych faz (...)” (K. Kremens, *Jawność prokuratorskich postępowań dyscyplinarnych*, Prokuratura i Prawo 2015, nr 5, s. 130).

Taka konwencja językowa nie jest domeną wyłącznie postępowań w sprawach sędziów i asesorów, toczących się na podstawie przepisów p.u.s.p. Podobne założenia terminologiczne i klasyfikacyjne, prowadzące do zaliczenia czynności wyjaśniających wprost do postępowania dyscyplinarnego lub do postępowania dyscyplinarnego *sensu stricto* albo uznające czynności wyjaśniające rzecznika dyscyplinarnego za mające miejsce w toku postępowania dyscyplinarnego, występują również w piśmiennictwie dotyczącym odpowiedzialności osób pełniących inne funkcje lub wykonujących inne zawody. Stwierdza się np., że „W ujęciu modelowym w stadium służbowym postępowania dyscyplinarnego z ustawy o Służbie Więziennej można wyróżnić pięć podstawowych, a zarazem typowych etapów: 1. wstępny (czynności wyjaśniające lub postępowanie sprawdzające), 2. dowodowy (postępowanie wyjaśniające), 3. orzecznicy (postępowanie pierwszoinstancyjne), 4. odwoławczy (postępowanie drugoinstancyjne), 5. wykonawczy (postępowanie wykonawcze) (B. Baran, *Postępowanie dyscyplinarne w sprawach funkcjonariuszy Służby Więziennej*, Warszawa 2016, s. 171). Na tle przepisów określających odpowiedzialność funkcjonariuszy Policji zaznacza się, że nie jest to prawdą, ale „potocznie mówi się, że to rzecznik dyscyplinarny prowadzi postępowanie dyscyplinarne” (S. Maj, *Komentarz do niektórych przepisów ustawy o Policji*, [w:] *Postępowanie dyscyplinarne w służbach mundurowych. Komentarz*, Lex). Podobnie na tle art. 135(e) ustawy o Policji stwierdza się, że „Komentowany przepis dotyczy czynności dowodowych prowadzonych przez rzecznika dyscyplinarnego w toku postępowania dyscyplinarnego” (A. Michałek, w: Ł. Czebotar, Z. Gądzik, A. Łyżwa, A. Michałek, A. Świerczewska-Gąsiorowska, M. Tokarski, *Ustawa o Policji. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 703).

Ta niejednoznaczność terminologiczna, wyrażająca się nie tylko w występowaniu wąskiego, ale również – rozpowszechnionego wśród prawników – szerokiego rozumienia pojęcia „postępowanie dyscyplinarne” przeniknęła nawet do tekstów

ustaw. W zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników Państwowej Inspekcji Pracy sam ustawodawca stanowi, że „postępowanie dyscyplinarne składa się z postępowania wyjaśniającego i postępowania przed komisjami dyscyplinarnymi” (art. 76 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, t.j. Dz.U. 2019, poz. 1251).

W kontekście tym należy stwierdzić, że skoro nawet w opracowaniach specjalistycznych, dotyczących postępowań dyscyplinarnych, akceptuje się szerokie ujęcie postępowania dyscyplinarnego, niesłuszne byłoby uznanie, że skazany naruszył zasady rzetelności pracy dziennikarskiej i postawił zarzut, który należałoby uznać za nieprawdziwy. Jeżeli wśród specjalistów zajmujących się problematyką postępowań dyscyplinarnych przyjmuje się dwojakie rozumienie tego terminu (wąskie i szerokie), nie można wymagać od osoby wykonującej inny zawód, aby ściśle trzymała się literalnego brzmienia przepisu art. 114 p.u.s.p. Sądy obu instancji w niniejszej sprawie nie podjęły w ogóle tej kwestii.

Postawiony w skardze nadzwyczajnej zarzut jest ilustracją szerszego problemu poszukiwania poziomu obiektywnych wymagań przy posługiwaniu się w szerokim obrocie społecznym (w tym przez dziennikarzy) pojęciami prawniczymi, w szczególności mającymi jednoznacznie negatywne, prawnokarne konotacje. Wystarczy przywołać przykłady relacji medialnych, w których małoletniego pokrzywdzonego lub świadka określa się mianem „nieletniego”. Ściśle prawne rozumienie tego terminu kazałoby wiązać taki podmiot z toczącym się wobec niego postępowaniem w zakresie zapobiegania lub zwalczania demoralizacji albo z postępowaniem o czyn karalny (art. 1 § 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, t.j. Dz.U. 2018, poz. 969). Nie prowadzi to jednak do stawiania dziennikarzom zarzuty zniesławienia z art. 212 k.k. Podobna sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.

Jednostronne przyjęcie przez sądy niekorzystnej dla skazanego interpretacji terminu „postępowanie dyscyplinarne”, przy oczywistym występowaniu jego alternatywnej wykładni, jest nie do pogodzenia z właściwymi dla prawa karnego regułami przypisania odpowiedzialności karnej. Narusza ono, po pierwsze, nakaz ścisłego ustalania znamion typów czynów zabronionych i zakaz dokonywania wykładni rozszerzającej odpowiedzialność na niekorzyść sprawcy. Adresat normy

prawnokarnej powinien być w stanie zrekonstruować zasadnicze znamiona czynu zabronionego – jedynie na podstawie stosowanych przepisów (tu: art. 212 k.k.) – z wykorzystaniem wyłącznie językowych reguł wykładni. Oczywistym jest, że nie należy do tego wymagać posiadania specjalistycznej wiedzy prawniczej.

Pod drugie, sądy nie wykazały dostatecznie istnienia zamiaru zniesławienia. W przypadku przestępstwa określonego w art. 212 k.k. przyjmuje się, że można je popełnić z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Oznacza to, że sprawca musi chcieć pomówić pokrzywdzonego, albo przewidując, że jego słowa mogą mieć charakter pomawiający, na to się godzić. Uwzględniając zasadność zarzutu podniesionego przez Prokuratora Generalnego, należy podkreślić, że dla przypisania sprawcy zamiaru popełnienia czynu zabronionego, konieczna jest jego świadomość wszystkich okoliczności (zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych), które składają się na ustawowe znamiona danego typu czynu zabronionego. W przypadku wątpliwości co do zamiaru sprawcy, sąd powinien uwzględnić najbardziej uchwytnie i widoczne elementy działania sprawcy – okoliczności przedmiotowe (postanowienie Sądu Najwyższego z 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03). W doktrynie przyjmuje się, że „sprawca musi mieć świadomość tego, że jego wypowiedź zawiera zarzut zniesławiający pod adresem innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. Sprawca musi ponadto mieć świadomość możliwych konsekwencji w postaci możliwości narażenia podmiotu, którego zarzut dotyczy, na poniżenie w opinii publicznej lub utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności” (A. Muszyńska, *Komentarz do art. 212 k.k.*, w: J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, LEX 2014).

Sąd Okręgowy nie wskazał, dlaczego przypisując skazanemu zamiar bezpośredni zniesławienia, pominął typowy dla wykonywania zawodu dziennikarza cel urzeczywistniania prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, o czym stanowi przepis art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (t.j. Dz.U. 2018, poz. 1914). Przyjmując szerokie rozumienie określenia „postępowanie dyscyplinarne” (w ramach którego mieści się również podjęcie przez rzecznika dyscyplinarnego czynności, mających ustalić, czy doszło do zachowań, które mogą stanowić

uchybień służbowe), w pierwszej kolejności należałoby wymagać od sądu gruntownego uzasadnienia, dlaczego zakwestionował, że zachowanie skazanego nie było podyktowane tym celem. Stwierdzenie, że skazany posłużył się szerokim rozumieniem określenia „postępowanie dyscyplinarne”, uprawniając czyniłoby odmienną konkluzję – że jego zamierzeniem było przekazanie do opinii publicznej, iż rzecznik dyscyplinarny podjął czynności, mające ustalić, czy doszło do zachowań oskarżyciela prywatnego, które należałoby uznać za uchybień służbowe.

Nawet pobieżna analiza okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przez sąd I instancji, a następnie przez sąd II instancji, dowodzi, że przyjęta w postępowaniu treść pojęcia „postępowanie dyscyplinarne”, stanowiącego element ustalonego stanu faktycznego (uwzględniając nakaz ścisłego ustalania znamion typów czynów zabronionych i zakaz dokonywania wykładni rozszerzającej odpowiedzialność na niekorzyść sprawcy), jawi się jako niewątpliwie błędna i nieodpowiadająca rzeczywistości. Prowadzi tym samym do oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, o jakiej stanowi art. 89 § 1 pkt 3 u.SN.

Zasadny jest więc wyłącznie drugi z podniesionych przez skarżącego zarzutów. Takie rozstrzygnięcie skutkuje jednak uchYLENIEM w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Ł. Przepis przypisane skazanemu ma bowiem charakter czynu ciągłego, na który składa się kompleks ściśle powiązanych ze sobą, lecz zrealizowanych w różnym czasie, kilku zachowań (art. 12 k.k.). Podniesione przez skarżącego dwa zarzuty nie zostały zrelacjonowane do konkretnych, pojedynczych zachowań skazanego, ale właśnie do jednego, łączącego je w całość przestępstwa w sensie prawnym.

W konsekwencji konieczne jest wyeliminowanie z charakterystyki przestępstwa części jego opisu w zakresie ustaleń faktycznych uznanych za bezpodstawnie przypisane skazanemu. Wymagać to będzie dokonania przez Sąd Okręgowy w Ł. ponownej oceny kompleksu wszystkich zachowań zaliczonych do jednego przestępstwa ciągłego, jednakże z jego opisu należy wyeliminować ustalenie, że skazany dopuścił się przypisanego mu czynu w zakresie „nieprawdziwego wskazania, że wobec pokrzywdzonego toczy się postępowanie

dyscyplinarne”, z zamiarem bezpośrednim zniesławienia oskarżyciela prywatnego. Analiza ta powinna również przełożyć się na rozstrzygnięcie co do kary.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w sentencji.